

PRZEMYSŁAW PRZYBYLSKI

## EGZEMPLARYZM WZORCOWY W UJĘCIU KS. BRONISŁAWA MARKIEWICZA

W działalności pedagogicznej ks. Bronisława Markiewicza szczególne miejsce zajmowało wychowanie młodego pokolenia rozumiane jako wielopłaszczyznowy proces oparty na osobistej relacji pomiędzy wychowawcą a wychowankiem. Nowatorskie podejście do kwestii formacji dzieci i młodzieży ks. Markiewicz skutecznie realizował w prowadzonych przez siebie placówkach wychowawczo-edukacyjnych. Profil tychże ośrodków podyktowany był w znacznej mierze przez warunki gospodarczo-polityczne, które w pierwszej kolejności wymagały wyrównania szans oświatowych, zapewnienia opieki oraz pomocy socjalnej. Program ks. Markiewicza wykraczał jednak daleko poza zaspokojenie podstawowych potrzeb podopiecznych. Oparty na mocnym fundamencie aksjologicznym, jako główny cel wychowania stawiał doprowadzenie młodego człowieka do dojrzałości osobowej i religijnej.

Łącząc rolę duchownego i wychowawcy, ks. Markiewicz był jednym z prekursorów XIX-wiecznej pedagogiki chrześcijańskiej, bazującej na wartościach religijnych. W odpowiedzi na rzeczywistość zaboru głosił nową myśl społeczną, która miała motywować do podejmowania skutecznych inicjatyw na rzecz uciemnionej Galicji. Bliska mu zatem była filozofia wychowania określana mianem

---

PRZEMYSŁAW PRZYBYLSKI, doktor, socjolog, Kolegium Jagiellońskie – Toruńska Szkoła Wyższa. Kontakt: metodykpp@interia.pl.

egzemplaryzmu, zakorzeniona w wierze Kościoła, tradycji chrześcijańskiej narodu i przekazywana świadectwem życia. W tak pojętym kształtowaniu osoby, oprócz systemu aksjologicznego, o który miał się opierać proces socjalizacji i interioryzacji, jako najważniejsze ogniwo ks. Markiewicz wskazywał wychowawcę.

Pedagogika ks. Markiewicza opierała się na pracy, powściągliwości i modlitwie, czyli wartościach, którymi żył i które wszczepiał w młode dusze. Duże znaczenie dla kształtowania poglądów na temat wychowania miały jego własne doświadczenia, szczególnie te wyniesione z czasu młodości naznaczonej kryzysem autorytetu i utratą wiary. Wiedział, że najlepszym nauczycielem jest świadectwo życia wychowawców. Z tej racji od siebie i współpracowników wymagał pogłębionej formacji religijnej i moralnej. Sam w tym duchu, przekonany o słuszności tej idei, kształtował osobowość wychowawców<sup>1</sup>.

## 1. Ks. Markiewicz jako wychowawca w formacji personalistycznej i aksjologicznej narodu

Nadrzędnym celem pedagogicznej działalności ks. Markiewicza była szeroko rozumiana formacja dzieci i młodzieży. Model pracy z podopiecznymi stosowany w jego ośrodkach nawiązywał do koncepcji wychowawczej ks. Jana Bosko. Polegał on na wytworzeniu bliskiej relacji pomiędzy wychowawcą a wychowankiem i świadomym oddziaływaniu na konkretną osobę w celu wytworzenia pozytywnej zmiany w jej osobowości. Przeobrażenia te obejmowały zarówno stronę poznawczo-instrumentalną, czyli poznanie rzeczywistości i umiejętność wpływu na nią, jak i stronę emocjonalno-motywacyjną, czyli kształtowanie stosunku człowieka do innych ludzi i świata. Ks. Markiewicz w ten sposób chciał zapewnić pełny rozwój jednostce żyjącej w określonym środowisku<sup>2</sup>. Ponadto zależało mu, aby dynamika procesu wychowawczego przejawiała się w podejmowaniu i pełnieniu przez wychowanka ról społecznych, poprzez które dokonuje się internalizacja wartości i norm<sup>3</sup>.

Markiewiczowska zasada pozytywnego oddziaływania wychowawcy obejmowała całą osobowość dziecka oraz wszystkie sfery jego aktywności. Musiała zatem w sobie zawierać trzy szczegółowe dyrektywy: racjonalnej motywacji wdrażania i postępowania, kompetencji innowacyjnej oraz odpowiedzialnego i twórczego stosunku do działań.

1. B. Markiewicz, *Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestii socjalnej*, t. I, Miejsce Piastowe 1912, s. 134.
2. M. Łuczak, *Odpowiedzialność za wykształcenie i wychowanie*, w: *Leksykon pedagogiki religii. Podstawy – koncepcje – perspektywy*, red. C. Rogowski, Warszawa 2007, s. 483.
3. S. Kowalski, *Znaczenie teorii systemów społecznych Floriana Znanieckiego w interdyscyplinarnych badaniach nad wychowaniem*, „Edukacja”, 1984, nr 2, s. 13-15.

Istotą wychowania chrześcijańskiego jest charakterystyczny dla egzystencjalizmu, dialogowy stosunek między wychowawcą jako osobowym autorytetem a rozwijającym się wychowankiem, który w swej wolności akceptuje ideały mistrza. Dopiero taka postawa, do której zmierza cały proces, pozwala ukazać sens życia i określić jaki stosunek ma do niego wychowanek<sup>4</sup>. Szczególną rolę wychowawcy Ks. Markiewicz upatrywał w procesie przygotowania jednostki do życia w społeczeństwie. Dotyczyło to przede wszystkim rozwijania twórczego potencjału i uzdolnień, które miały ułatwić wychowankom służbę na rzecz społeczeństwa przez realizację wspólnych ideałów. Doświadczenia wyniesione z praktyki wychowawczej przekonywały Markiewicza o konieczności indywidualizacji ścieżki wychowania, uwzględniającej wolność i równość podopiecznych. Sprzeciwiał się przedmiotowemu podejściu do dzieci, twierdząc, że zabija w nich autonomię i jest w sprzeczności z harmonijnym rozwojem wewnętrznym. Dopełnieniem tego stanowiska była otwartość na samokształcenie i samowychowanie rozumiane jako wychowanie do wiary przez praktykowanie powściągliwości i pracy.

Viktor E. Frankl – wiedeński psychiatra, rozróżniał trzy warstwy istniejące w antropologii personalistycznej: biologiczno-fizjologiczną, psychologiczno-socjologiczną i duchową, tj. noetyczną. W wymiarze duchowym natomiast wskazywał trzy charakterystyczne ludzkie fenomeny: wolność, odpowiedzialność oraz dążenie do sensu i wartości. Człowiek jako istota duchowa jest wolny i odpowiedzialny. Wolny od swego organizmu psychofizycznego i wolny do kreowania wartości oraz wypełniania nimi bytu ludzkiego<sup>5</sup>. Trzem sferom wyróżnionym w człowieku odpowiadają trzy grupy wartości, które ukierunkowują człowieka i tworzą go w wymiarze osobowym. Wyodrębnia się w nich strukturę hierarchiczną, wielopoziomową i koncentryczną. Oznacza to, że wartości poszczególnych, przedstawionych wymiarów różnią się jakościowo oraz mają właściwości koncentrowania się wokół wartości mającej znaczenie podstawowe dla konkretnej osoby, w określonym czasie i przestrzeni. Zatem wartości z jednego poziomu mają też odniesienie do wartości innych poziomów, stąd też żadnych wartości nie sposób bagatelizować, realizując w izolacji od innych. Stosując w praktyce poglądy Frankla, ks. Markiewicz głosił, że jeśli chce się pomóc wychowankowi w osiągnięciu zdrowia psychicznego i rozwoju osobowości, winno się uwzględnić wszystkie wymiary jego osobowości. Prawdę tę realizował, łącząc kompetencje

4. A. Majewska, *Szkoła katolicka nową ofertą edukacyjną (na przykładzie Collegium Salesianum w Bydgoszczy)*, Bydgoszcz 2002, s. 29, za: M. Buber, *Wychowanie*, „Znak”, 1968, nr 20, s. 442-461.
5. K. Popielski, M. Wolicki, *Antropologiczno-filozoficzne podstawy analizy egzystencjalnej i niektóre jej aplikacje do teorii osobowości*, w: *Człowiek - czytanie otwarte*, red. K. Popielski, Lublin 1987, s. 101.

księdza i wychowawcy, udzielając podopiecznym zarówno pomocy duchowej jak i czysto ludzkiej, współcześnie określanej mianem pomocy społecznej.

Wychowawcy pracujący w instytucjach ks. Markiewicza mieli za zadanie rozbudzać w młodych ludziach potrzebę szeroko rozumianego etosu. W kontekście wielkich charakterów wychowanych przez ks. Markiewicza etos należy rozumieć jako kształtowanie obyczaju, przyzwyczajenia – siły życiowego dynamizmu, który zależy od opieki i pomocy wychowawczej, czyli od społecznego zaangażowania wychowawców. Wartość etosu ma wpływ na poziom moralny grup rodzinnych, szkolnych, zawodowych, czy na poziom organizacji państwa i narodu<sup>6</sup>. Katolicka Nauka Społeczna podkreśla doniosłe znaczenie pojęcia etosu, nadającego konkretną postać moralności i stanowiącego system obyczajów określonej grupy społecznej. Jeżeli wyraża się on przede wszystkim w stylu życia, jest tym samym realizacją przyjętego układu norm moralnych oraz próbą interpretacji moralnego prawa naturalnego i konsekwencją przyjętej w grupie hierarchii wartości<sup>7</sup>.

Ks. Markiewiczowi zależało, aby wychowanie było oparte na etosie chrześcijańskim, czyli na zasadach moralnych ustanowionych przez Jezusa Chrystusa i uformowanych przez apostołów w Kościele pierwotnym. W dobie dostrzegalnego sekularyzmu ten rodzaj etosu ma znaczącą rolę w kształtowaniu aksjologicznego fundamentu życia konkretnej osoby i całego społeczeństwa<sup>8</sup>. Tak rozumiany wzorzec tworzy jednocześnie pojęcie środowiska w szerszym znaczeniu. Wyróżnia się w nim trzy obszary, w których głównym punktem odniesienia jest osoba. Są nimi: region, naród i społeczność międzynarodowa. Każdy z nich nakłada na jednostkę obowiązek osobistej i wspólnotowej odpowiedzialności. Bardzo często dzieje się tak, że odpowiedzialność za dany obszar – region jest korelatywna z odpowiedzialnością za państwo. Ta odpowiedzialność dotyczy istnienia i rozwoju danej społeczności i obszaru, i najczęściej wyraża się w dwojaki sposób<sup>9</sup>: (1) poprzez pewne wyrzeczenia i ofiary, niekiedy związane nawet z narażeniem bezpieczeństwa osobistego czy poświęceniem dóbr materialnych<sup>10</sup>, (2) poprzez aktywne współuczestniczenie jednostki w życiu własnego regionu, narodu, państwa<sup>11</sup>.

6. Por. F. Znaniński, *Socjologia wychowania*, t. II; K. Sośnicki, *Podstawy wychowania państwowego*, Lwów 1933.

7. A. Szafranski, *Etos chrześcijański*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bienkowski, F. Gryglewicz, t. IV, Lublin 1995, s. 1196.

8. Tamże, s. 1196 i nn.

9. Cz. Kustra, *Wychowanie patriotyczne w nauce i praktyce ks. Bronisława Markiewicza (1942-1912)*, w: *Wychowanie do patriotyzmu*, red. W. Janiga, Rzeszów-Przemyśl 2006, s. 688.

10. H. Skorowski, *Prawa i obowiązki w regionie w świetle samorządu terytorialnego*, „Chrześcijańskie w świecie”, 25 (1993), nr 3, s. 180.

11. Por. Jan Paweł II, *Zgoda i pokój - warunkami dobra wspólnego*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne*, t. 1, Warszawa 1981, s. 334-335.

W procesie wychowania zarówno jednostki, jak i całych społeczeństw, nie można pominąć kultury, dzięki której świat stanowi przedmiot indywidualnej interpretacji człowieka. Obecność kultury ludzkiej stwierdza się w samej strukturze osobowości i to nie z tej racji, że wywiera ona wpływ na osobowość i określa zasadniczo charakter tej struktury, lecz dlatego, że stanowi treść procesów psychicznych, ukierunkowanych intencjonalnie na świat zewnętrzny i na siebie. Osobowość istnieje jedynie dzięki tym funkcjonalnym związkom, zachodzącym w obrębie obiektywnej sieci rzeczywistych, potencjalnych i wzajemnych oddziaływań „ja” – „świat”<sup>12</sup>. Rola wychowawcy jako animatora inicjatyw społecznych jest podstawowym czynnikiem w pedagogizacji społecznej – rozumianej jako wychowanie ku integralnym wartościom osoby i społeczeństwa. Zadaniem wychowawcy jest zatem promowanie podstawowych możliwości i zdolności, uczenie przeżywania człowieczeństwa w sposób wolny i odpowiedzialny, zarówno w sensie własnego rozwoju, jak też w relacji z innymi. Rola wychowawcy jest istotna i nader ważna społecznie w złożonym układzie wzajemnych relacji międzyludzkich i w życiu społecznym, w jego konkretnych uwarunkowaniach historycznych. Choć z doświadczenia wiadomo, że dla każdego człowieka powinien być wychowawcą ten, kto jest autorytetem, to jednak w aspekcie kategorii pojęcia jest ono wieloznaczne i różnie stosowane<sup>13</sup>.

Zarówno św. Augustyn, jak i św. Tomasz z Akwinu proces wychowania określali jako działanie społeczne, polegające na tworzeniu okoliczności – warunków sprzyjających autoformacji. Potwierdzeniem tej tezy jest tłumaczenie słowa *wychowanie* w języku niemieckim i rosyjskim: *Die Erziehung* oraz *wospitanije*. Wartość logiczna tych słów dla wielu pedagogów staje się inspiracją do twierdzenia, iż wychowanie jest tożsame z udzielaniem pomocy z zewnątrz na rzecz rozwoju wewnętrznej formy, wewnętrznego obrazu. Jest ono działaniem z zewnątrz – o ile formacja przekłada się na autoformację, o tyle wychowanie rozumiane jest jako oddziaływanie z zewnątrz, przez jedną osobę na drugą<sup>14</sup>. W. Okoń, przedstawiając koncepcje wychowania, jako najważniejsze jego ogniwo, wymienił dominującą rolę wychowawcy, którego zadaniem jest takie inicjowanie procesu, aby wychowanie jednostki przebiegało według celów, treści oraz metod pracy, których efekt polegałby na wywoływaniu i utrwalaniu zmian w wiedzy, dyspozycjach, postępowaniu i całej osobowości jednostki pod wpływem uczenia się i opanowywania wiedzy, przeżywania wartości i własnej działalności praktycznej. Okoń podkreśla jednocześnie, że częścią procesu wychowania jest ogół norm i celów wpływających na działalność wychowawczą oraz ustalony wzorzec osobowy wychowawcy, którego

12. Z. Chlewiński, *Psychologia religii*, Lublin 1982, s. 61-62.

13. A. Nowak, *Wychowanie, w: Leksykon pedagogiki religii*, s. 839.

14. Tamże, s. 841.

właściwości uważa się za „bez zarzutu i godne do naśladowania”<sup>15</sup>. Wychowanie, zdaniem Okonia, to system aktywności wychowanków i wychowawców, umożliwiający podopiecznym zmienianie się w zaplanowanym przez wychowawców kierunku, przekształcenie sposobów postrzegania świata, kształtowanie uczuć moralnych i estetycznych, postaw społecznych i przekonań, wszechstronne kształtowanie osobowości wychowanków, a także ich charakteru oraz woli.

Zgodnie z wykładnią ks. Markiewicza zadaniem procesu wychowania, jak i wychowawcy jest doprowadzenie ucznia poprzez odpowiednią formację do osiągnięcia przez niego dojrzałości aksjologicznej. Jeśli wychowawca nie jest stałym formatorem, jest zaprzeczeniem roli, do której został powołany. Wychowanie należy więc pojmować jako proces stały, oparty na właściwej i kategorycznej postawie animatora. Podobne stanowisko prezentował wybitny socjolog F. Znaniecki, który proces wychowania ściśle łączył z koncepcją systemu społecznego. Znaniecki określił specyfikę relacji, jaka zachodzi między wychowawcą a wychowankiem, mianem stosunku wychowawczego. Wyjaśniał, że wychowanek to konkretna, indywidualna osobowość, na którą oddziałuje, w sposób intencjonalny lub nie, ktoś, kogo nazywa wychowawcą. Miał w tym względzie na myśli zarówno pojedyncze osoby spełniające rolę wychowawców, jak też grupy i społeczności, które starają się wpłynąć wychowawczo na ucznia lub czynią to w sposób nieświadomy, niecelowy. Proces wychowawczy, według Znanieckiego, nie jest więc możliwy bez stosunku wychowawczego<sup>16</sup>.

Ks. Markiewiczowi, jako refleksyjnemu praktykowi, zależało na wytworzeniu zasady relacyjności wychowania. Według M. Bubera tworzą ją na zasadzie dialogu dwa podmioty: wychowawca – wychowanek. Dzięki tej relacji rodzi się pomiędzy tymi podmiotami filozofia dialogu, co jest niezwykle ważne w szukaniu odpowiedzi na pytanie: kim jest człowiek, jaką stanowi wartość? A przecież prawda, której poszukuje się przez wychowanie, jest przede wszystkim prawdą człowieka i o człowieku<sup>17</sup>. Wiele analogii do markiewiczowskiego modelu wychowawcy i wychowania, nie tylko w wymiarze personalistycznym, ale w dalszej konsekwencji społecznym, można odnaleźć w koncepcji prezentowanej przez psycholog M. Przetacznikową. Wskazała ona na cztery sposoby wywierania wpływu wychowawczego przez animatora tego działania: (1) Wychowanie nie jest procesem jednokierunkowym, ale interakcją wielu stron<sup>18</sup>. Wychowanie jest interakcją, w której wpływy obejmują obie strony. (2) Skuteczność zmian, zakres

15. Por. *Wychowanie*, w: W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 319.

16. F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. I, Warszawa 1973, s. 35.

17. M. Buber, *Problem człowieka*, Warszawa 1993, s. 9.

18. Choć w procesie wychowania ważnym elementem są obie strony działania, to dla ks. Markiewicza postawa wychowawcy jako wprowadzającego w świat wartości była nieodzowna.

zmian wychowawczych zależy od aktywności każdej ze stron. (3) Wychowanie jest dynamicznym układem. Trudno przewidzieć skutki oddziaływań. (4) Da się wyodrębnić podukłady. Można wyodrębnić typy, rodzaje sygnałów wychowawczych<sup>19</sup>. W ten sposób zachodzi wielopłaszczyznowy proces formacji.

Pogląd ks. Markiewicza na temat roli wychowawcy w procesie edukacyjnym był spójny z koncepcją prezentowaną przez J. M. Sailera. Teolog twierdził bowiem, że wszelkie wychowanie jest pomocą w osiągnięciu celu, jakim jest formacja prowadzona przez wzór wychowawczy. Podkreślał tym samym, że gwarantem właściwego kształtowania personalistycznego jest komplementarnie przygotowana osoba<sup>20</sup>. Samo pojęcie *formacja* pochodzi od łacińskiego słowa *formatio*, co znaczy kształt, zarys, układ, ukształtowanie<sup>21</sup>. Każdy zatem wychowawca, wypełniając tę treść czynami, jak twierdził ks. Markiewicz, musi podjąć rolę osobliwego przewodnika, który dzięki pryncypialnym wartościom będzie dla drugiego autorytetem ku pełni człowieczeństwa. Jest to jednak możliwe tylko wówczas, kiedy w jego życiu uprzednio nastąpi permanentna formacja osobowościowa, duchowa i moralna, która doprowadzi do szczególnego rodzaju samowychowania.

W języku biblijnym genezę pojęcia *formacja* można odszukać w opisie stworzenia człowieka (por. Rdz 1, 26-27). Jego znaczenie w tym ujęciu łączy się bezpośrednio z wymogiem pracy. Biorąc pod uwagę fakt, iż Ks. Markiewicz rozumiał pracę jako konieczność życiową niezbędną do formowania pełnej osoby człowieka, po raz kolejny możemy doświadczyć głębokiego zanurzenia jego pedagogiki w religii chrześcijańskiej. To właśnie praca była dla ks. Bronisława Markiewicza jedynym sposobem na osiągnięcie szczęścia i odzyskanie Ojczyzny.

Rolę formatora-wychowawcy ks. Markiewicz pojmował jako dążenie do upodobnienia wychowanka do Boga. Stąd nieodzowną stała się w jego koncepcji wychowania obecność – „bycie z ...”. I choć R. Guardini przekonywał, że obecność drugiej osoby, wychowawcy, w procesie socjalizacji jest czymś dowolnym tj. może być, ale nie musi, to doświadczenie ks. Markiewicza wskazuje na warunek obecności jako czynnik nieodzowny.

Ważnym elementem w pedagogii autorytetu wychowawcy jest fakt bycia człowiekiem wewnątrznie spójnym, żyjącym w harmonii duchowo-cielesnej. Św. Tomasz, odwołując się do doświadczenia wewnętrznego, poszerzył jego rozumienie o empatię rozumianą jako poznanie istnienia przedmiotu, danego nam

19. Sposoby wywierania i przetwarzania wpływu wychowawczego, [http://psychologiawychowawcza.wyklady.org/wyklad/31\\_sposoby-wywierania-i-przetwarzania-wplywu-wychowawczego-.html](http://psychologiawychowawcza.wyklady.org/wyklad/31_sposoby-wywierania-i-przetwarzania-wplywu-wychowawczego-.html) (dostęp: 14.07.2020).

20. Por. M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, RW KUL, Lublin 2000, s. 282-287.

21. *Formacja*, w: W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 1967, s. 177.

w poznaniu zmysłowym i rozumowo – intelektualnym. Tak więc nieodzownym, a zarazem wspólnym dla ogólnego pojęcia doświadczenia i doświadczenia intelektualnego (duchowego, wewnętrznego) jest stwierdzenie istnienia podmiotu; w tym przypadku podmiotem tym jest ten sam doświadczający wychowawca i doświadczany podopieczny<sup>22</sup>.

Działalność ks. Markiewicza podjęta po powrocie do ojczyzny w 1892 r. przyczyniła się do inkulturacji na ziemiach polskich charyzmatu świętego Jana Bosko – wychowawcy z Turynu<sup>23</sup>. Jednym z podstawowych elementów tego charyzmatu był właściwy dobór wychowawców, czuwających nad rozwojem człowieczeństwa u dzieci i przygotowujących je do podjęcia późniejszych ról społecznych. W Galicji miało to szczególne znaczenie w związku z permanentną troską o odzyskanie niepodległości. Budując model wychowawcy, Ks. Markiewicz wskazywał jako jego główną cechę gotowość do poświęcenia dla podjętej idei. Dostrzegał bowiem w wychowaniu hierarchię wartości, która wskazuje, że jedne rzeczy są bardziej wartościowe, a inne mniej. Dzięki takiej postawie wychowawcy podopieczny mógł zrozumieć, dlaczego w razie potrzeby będzie w stanie zrezygnować z jednych wartości na rzecz innych. Przy czym nigdy nie zrezygnuje z tych najważniejszych<sup>24</sup>.

Poglądy ks. Markiewicza co do definiowania hierarchii wartości i jej zakresu w relacji wychowawca – jednostka były zbieżne z koncepcją przedstawioną przez Maxa Schelera. Niemiecki filozof żyjący w latach 1874-1928, a zatem w tym samym czasie co ks. Markiewicz, uważał, że wszystko to, co uznajemy za wartościowe, można sprowadzić do czterech grup – kategorii. I tak na najniższym pięttrze znajdują się wartości hedonistyczne, czyli bezpośrednio związane z odczuwaniem przyjemności (np. dobre warunki mieszkaniowe czy pracy, wyszukane pożywienie). Na drugim miejscu umieścił wartości witalne, czyli te, które są niezbędne do podtrzymania funkcji życiowych. Jak wskazywał filozof, są to wartości nie tyle ważne, co konieczne i dlatego pod żadnym pozorem nie można ich eliminować. Kolejna grupa to wartości duchowe. Ta sfera odpowiedzialna jest za poznanie prawdy, zdolność do miłości, odczuwania i przeżywania oraz zasady etyczne. Na samym szczycie tej drabiny wymienił wartości religijne, czyli takie, które nie podlegają żadnym innym. Są po prostu absolutne<sup>25</sup>.

22. M. A. Krąpiec OP, *Filozofia w Teologii*, Lublin 1999, s. 54.

23. Pragnieniem ks. Markiewicza było przeszczepienie charyzmatu ks. Jana Bosko do Polski, która doświadczona zaborami, potrzebowała, aby na jej terytorium znaleźli się wychowawcy „nowego pokolenia” polskiego społeczeństwa. Swoje nadzieje raczej wiązano bardziej z osobą księcia Augusta Czartoryskiego niż ks. Markiewicza, który od 1887 roku był członkiem zgromadzenia salezjańskiego.

24. M. Bała, *I nadziwić się nie mogę...*, Toruń 2003, s. 152.

25. Tamże, s. 154-155.



Podobnie jak Max Scheler, ks. Bronisław Markiewicz uważał, że ludzie nie są prawodawcami hierarchii wartości, a jedynie jej wykonawcami w drodze ku szczęściu. Dlatego w procesie wychowania personalistycznego, a w konsekwencji społecznego, nieodzowne jest, by wychowawca posiadał właściwy system wartości niezależny od ustawodawstwa i ludzkich, często mylnych decyzji. W antropologicznej wizji ks. Markiewicza zadaniem wychowawcy było przede wszystkim przypomnienie o istnieniu wartości absolutnych tj. Bóg, godność drugiego człowieka i miłość.

Punktem wyjścia wszelkich działań podejmowanych przez ks. Markiewicza zarówno w pracy duszpasterskiej, społeczno-wychowawczej i politycznej była diagnoza sytuacyjna<sup>26</sup>. Przygotowanie programów formacyjnych realizowanych w markiewiczowskich ośrodkach opierało się na rozpoznaniu indywidualnych potrzeb wychowanków. Badanie dzieci i młodzieży odbywało się pod kątem psychologicznym, pedagogicznym, medycznym i społecznym oraz religijnym. Aby diagnoza pedagogiczna była pełna i obiektywna, badanie dysfunkcji społecznych musiało obejmować każdą z tych płaszczyzn. W celu optymalnego dostosowania form i metod pracy, analizie poddawano również środowisko, z którego wywodziła się konkretna osoba.

Można śmiało postawić tezę, że model wychowawcy stworzony przez ks. Markiewicza wpisywał się w dział pedagogiki zwany *pedeutologią*, której przedmiotem jest właściwy dobór kandydatów i ich przygotowanie do pełnienia roli nauczycieli i wychowawców<sup>27</sup>. Według oczekiwań *pedeutologii* wychowawca powinien być dla uczniów drogowskazem, ale przede wszystkim autorytetem. Realizacja tego zadania jest możliwa przez permanentne doskonalenie animatorów procesu wychowania, ich ścisłą współpracę ze środowiskiem rodzinnym i lokalnym. Ks. Markiewicz wiedział, że skuteczność wdrażania idei pedagogicznych określanych celami kształcenia i wychowania jest w ścisłej korelacji z osobą, która inicjuje i ożywia cały proces wychowawczy. Dlatego od swoich współpracowników wymagał trzech cech: nieskalaności życia, uzdolnień wychowawczych, dostatecznej wiedzy i wykształcenia. Twierdził, że brak choćby jednego z tych warunków, zaprzecza mianu dobrego wychowawcy, a konsekwencje tego braku ponosi nie tylko wychowawca, ale przede wszystkim wychowanek<sup>28</sup>.

Dawniej pedagogika jako nauka zajmowała się jedynie rozwojem osobowości nauczyciela oraz jego wpływem na wychowanie dzieci i młodzieży. Współczesny

26. *Diagnosis* z greckiego – rozpoznanie. Ks. Markiewiczowi zależało na trafnej diagnozie zdarzenia czy jakiejś sytuacji w celu zdobycia dokładnych informacji i przygotowania do działań zmierzających do zobrazowania i ewentualnej poprawy zastanej sytuacji.

27. *Pedeutologia*, w: W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, s. 214.

28. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych polskim w setną rocznicę rozbioru ojczyzny*, Lwów 1887, s. 67.

obszar badawczy pedeutologii obejmuje psychologiczno-pedagogiczne aspekty pracy nauczyciela, ale również jej wymiar aksjologiczny. Bada psychofizyczne cechy wychowawców, ich kompetencje, a także reakcje interpersonalne w układzie nauczyciel – uczeń. Szeroką wiedzę o nauczycielach jako grupie społecznej dają badania socjologiczno-pedagogiczne, biorące pod uwagę pozycję społeczną i status prawny w poszczególnych krajach i regionach. Innym rodzajem badań nad pracą i osobą nauczyciela są badania szczegółowe, zajmujące się efektami pracy nauczycielskiej oraz jej konkretnymi uwarunkowaniami. Nowe wyzwania, z którymi mierzy się współczesny system edukacji, powodują, że w publicystyce naukowej podkreśla się konieczność ewaluacji metodologii dobru kandydatów i udoskonalenia procesu przygotowania kadry pedagogicznej.

Podobne poglądy do ks. Markiewicza, odnośnie roli wychowawcy jako przewodnika w integralnej formacji, prezentowała twórczyni pedagogiki specjalnej w Polsce – Maria Grzegorzewska. Choć zajmowała się przede wszystkim kształceniem i opieką nad dziećmi specjalnej troski, to jej dorobek pedagogiczny znacznie przyczynił się do rozwoju pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, w której wiele miejsca poświęcała profesjonalnemu przygotowaniu mistrza – nauczyciela – wychowawcy<sup>29</sup>.

Wymagania, które ksiądz Bronisław Markiewicz stawiał wobec swoich współpracowników, w pierwszej kolejności odnosił do siebie samego. Świadoma autotransformacja, którą praktykował jako ksiądz i wychowawca, zapewniła mu sukces w wymiarze nie tylko personalistycznym, ale przede wszystkim społecznym. Bez wątpienia jego postawa stała się przyczynkiem do pobudzenia głębszej świadomości społecznej wśród mieszkańców ówczesnej Galicji. Ta natomiast w perspektywie lat zaowocowała odzyskaniem autonomii politycznej. Efektem mocnej osobowości wychowawczej ks. Markiewicza i jego czytelnej postawy moralnej było powstanie Towarzystwa „Powściągliwość i Praca”. Organizacja, której celem było rozwiązywanie problemowych kwestii społecznych w Galicji, po krótkim czasie przekształciła się w istniejące do dzisiaj zgromadzenie zakonne pod nazwą Zgromadzenie Świętego Michała Archanioła. Zgodnie ze statutem Towarzystwo zrzeszało dwie grupy członków: czynnych i wspierających, przy czym pierwsza skupiała bezinteresownych pracowników Towarzystwa zaangażowanych w działalność wychowawczą. Członkowie wspierający nie pracowali bezpośrednio w procesie wychowawczym, a ich zadaniem było wspieranie Towarzystwa materialnie<sup>30</sup>.

Do roku 1921 liczba stowarzyszonych wynosiła sto trzydzieści osób. Jak wartościowa oraz społecznie oczekiwana w ówczesnej sytuacji geopolitycznej była idea

29. M. Grzegorzewska, *Znaczenie wychowawcze osobowości nauczyciela*, „Chowanna”, 1938, nr 5.

30. M. A. Różański, *Historia wspólnot michalickich*, Warszawa 2005, s. 46-47.

wychowania, realizowana przez ks. Markiewicza, świadczy fakt, że wychowawcy Towarzystwa rekrutowali się z zaboru pruskiego, Rosji oraz z Czech i Węgier. Wraz z nimi przybywały też dzieci, które potrzebowały opieki i wychowania, o których ks. Markiewicz pisał: „A są tutaj dzieci ze wszystkich dzielnic dawnej Polski i ze wszystkich warstw”<sup>31</sup>.

## 2. Permanentna troska o życie religijne jako element wychowania narodowego w instytucjach wychowawczych ks. Markiewicza

W programie odnowy dla Galicji ks. Markiewicz szczególną uwagę przywiązywał do życia religijnego jako jedyne fundamentu, na którym można budować dojrzałe społeczeństwo. Wielokrotnie podkreślał, iż: „Praca dokoła oświecenia ludu i podniesienia jego dobrobytu tylko wówczas wyda błogie owoce tutaj i w wieczności, gdy ją oprzemy na podstawie, którą podaje Kościół Katolicki. Inaczej budować będziemy na piasku; przyjdą wiatry i burze i obalą całe budowanie i jeszcze nas pogrzebią”<sup>32</sup>. „Tylko wychowanie oparte całkowicie na religii prawdziwej zdolne jest wyrobić dzielne i wielkie charaktery, to jest ludzi trzymających się ściśle stałych zasad”<sup>33</sup>.

Jak ważną kwestią w aksjologicznym odrodzeniu narodu było dla ks. Markiewicza wychowanie religijne, świadczy fakt, że dzieło *Trzy słowa do starszych w narodzie polskim w setną rocznicę rozbioru Ojczyzny*, wydane w 1887 roku we Lwowie, w całości poświęcił temu zagadnieniu. Zawartą w nim diagnozę oraz program naprawczy oparł na cnocie wiary. Wskazał również środowiska, które w tym procesie powinny odegrać szczególną rolę, stąd pierwsze dwie części zaadresował wprost do duchownych i duszpasterzy. Pokładał w nich nadzieję wyzwolenia ludzi z zacofania religijnego, poprzez konkretne działania tj. integrację parafii, lepsze poznanie wiernych, jeszcze pełniejszą służbę. Adresatami ostatniej części dzieła były arystokracja i inteligencja.

Ks. Markiewicz akcentował, że proces formowania dziecka od najmłodszych lat ma doprowadzić do tego, by nie czyniło ono własnej woli, ale wolę Bożą i w ten sposób uczyło się posłuszeństwa<sup>34</sup>. G. Hansemann jako jeden z postulatów wychowania religijnego wskazywał, że nie tyle informacje od wierzącego rodzica bądź wychowawcy przekonują o realności istnienia Boga, co własne doświadczenie

31. B. Markiewicz, *Do przyjaciół maluczkich, ubogich i opuszczonych*, „Powściągliwość i Praca” [dalej: PiP], 1 (1898), nr 1, s. 4.

32. B. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie polskim w setną rocznicę rozbioru ojczyzny*, Marki 2000, s. 13.

33. B. Markiewicz, *Przewodnik*, t. II, s. 266.

34. Tagoż, *Przewodnik*, t. I, s. 264.

religijne<sup>35</sup>. Ks. Markiewicz miał jednak świadomość, że dorastający człowiek sam nie zdoła pokonać złych skłonności. Potrzebna jest do tego pomoc Boża przez łaskę i pomoc ludzka – przez świadectwo życia wychowawcy<sup>36</sup>. Dlatego istotą jego pedagogizacji religijnej było przekonanie, że przykład życia wychowawcy naśladowanego Chrystusa, apostołów i świętych, którzy przelali krew za jej prawdziwość, jest skuteczną inspiracją dla podopiecznych do osiągnięcia dojrzałej religijności. „Religia w czyn wprowadzona... z pracą wewnętrzną, spowiedzią i częstą komunią św., ćwiczenia najodpowiedniejsze, stanowi sekret naszej formacji”<sup>37</sup>.

O tym, że świat potrzebuje przede wszystkim świadków wiary, a nauczycieli wiary tylko wtedy, kiedy są jej świadkami, nauczał też papież Paweł VI. Jego zdaniem bez osobistego świadczenia własnym codziennym życiem o Chrystusie, nie ma możliwości zbliżenia do Niego poszukujących prawdy ani nawrócenia wątpiących, a co dopiero przyjęcia normatywności, wynikającej z aksjologii wiary chrześcijańskiej.

Ważne i skuteczne pomoce wychowawcze ks. Markiewicz upatrywał w świadomym przeżywaniu praktyk religijnych. „I tak przez cały adwent należy z dziećmi rozmawiać o tajemnicach Bożego Narodzenia, o oczekiwaniu ludzkości na przyjście Zbawiciela, o Mszy świętej, zwanej «roratami», zachęcić je do brania udziału w dziewięciodniowym nabożeństwie do Dzieciątka Jezus i do oczyszczenia duszy na uroczystość nadchodzącą. Również uprzedzać należy dzieci o zmianie obrzędów kościelnych z nastaniem postu, i znowu rozmawiać o życiu Pana Jezusa w wieku Jego dojrzałym a potem o Męce Jego. Później znowu należy dzieci przygotować na Wielki Tydzień, na Wielkanoc, na Wniebowzięcie Pańskie, na Zesłanie Ducha Świętego, na Boże Ciało i na święta ważniejsze w roku”<sup>38</sup>. Należy podkreślić, iż ks. Markiewicz przestrzegał, aby nie traktować religii i praktyk religijnych instrumentalnie. Widział w nich przede wszystkim środek do osiągnięcia dojrzałości religijnej i akceptacji właściwego systemu wartości. Jako nieodzowną cechę (też dojrzałości) wskazywał ciągle wzbogacanie jej przez doświadczenie, głębsze poznanie, zrozumienie i systematyczną realizację. Religia dojrzała musi stanowić cel sam w sobie i występować jako wartość leżąca u podłoża motywacyjnego działania<sup>39</sup>.

Wiara oparta jedynie na zewnętrznej tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie nie przetrwa. Człowiek wierzący albo będzie człowiekiem sumienia, w którym doświadczy żywej obecności Boga, albo go w ogóle nie będzie. Jest to

35. G. Hansemann, *Wychowanie religijne*, Warszawa 1988, s. 100.

36. B. Markiewicz, *Przewodnik*, t. I, s. 134.

37. Tegoż, List do J. Latuska z dnia 13.IX.1908 r., AT [należy rozwinąć skrótowiec], t. II, s. 236.

38. Tegoż, *Przewodnik*, t. I, s. 150.

39. K. Radzik, *Osobowość wychowawcy w systemie zapobiegawczym ks. Bronisława Markiewicza*, s. 20-21.

szczególnie ważne w obliczu takich zjawisk jak: relatywizm nadużywający pojęcia „tolerancji”, obojętność religijna, konsumpcyjny styl życia, czy też ośmieszanie i wyszydzanie tego, co dla ludzi wierzących stanowi świętość. W takich sytuacjach chrześcijanin nie będzie umiał odpowiednio zareagować bez dobrze uformowanego sumienia. Nie chodzi bowiem o to, by szukać wrogów, ale by wobec niezrozumienia, a nawet prześladowań, być zawsze gotowym do uzasadnienia tej nadziei, która w nas jest (por. 1 P 3,15), i by w obliczu rozchwiania wartości umieć rozeznaczyć, „co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12,2)<sup>40</sup>.

Religia, jeśli będzie traktowana jako wartość nadrzędna i autentyczna, może pełnić różnorakie pozytywne funkcje w budowaniu osobowości jednostki i narodu tj. nadawanie sensu życiu, wskazywanie systemu wartości, stwarzanie poczucia bezpieczeństwa, pomoc w autoidentyfikacji i identyfikacji z grupą<sup>41</sup>. Proces ten określa się mianem socjalizacji religijnej<sup>42</sup>. Jak twierdzi J. Szczepanowski, tak rozumiane uspołecznienie religijne „kształtuje osobowość człowieka i przystosowuje go do życia w zbiorowości, umożliwia mu porozumiewanie się i inteligentne działanie w jej ramach, uczy, jak się trzeba zachowywać, by osiągnąć cele życiowe. To ta część całkowitego wpływu środowiska, która wprowadza jednostkę do udziału w życiu społecznym, uczy ją zachowywania się według przyjętych wzorców, uczy ją rozumienia kultury, czyni ją zdolną do utrzymania się i wykonywania określonych ról społecznych”<sup>43</sup>. Socjalizacja religijna miała stanowić przeciwwagę dla sekularyzacji przełomu XIX i XX wieku, której następstwem było załamanie systemu wychowania. Działalność ks. Markiewicza jest przykładem, że tam, gdzie religia odgrywa fundamentalną rolę, wiara ma realne przełożenie na wychowanie ku wartościom.

Ks. Markiewicz zawsze starał się, aby wychowanie, tworzenie norm w życiu społecznym, gospodarczym, ekonomicznym, a nawet politycznym było oparte na Bogu. Trzeba pamiętać, iż już za jego czasów religię, a nawet samego Stwórcę sprowadzano do idei kulturowej. Takie stanowisko wprowadzało w życie społeczne sekularyzm, który z kolei owocował relatywizmem moralnym. Problem ten jest aktualny również współcześnie – szczególnie w kontekście wartości życia społecznego, a jeszcze bardziej politycznego. Chociaż dzisiaj żyjemy w innej rzeczywistości wiele problemów, z którymi zmagał się ks. Markiewicz, jest nadal aktualnych. Nastawienie człowieka na posiadanie dóbr materialnych, alienacja

40. *List komisji Episkopatu Polski ds. Wizyty Apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce w 1999 r.*

41. Z. Chlewiński, *Psychologia religii*, s. 67-75.

42. Z łaciny *socialis* – społeczny, uspołecznienie, włączenie i przekształcenie jednostki w aktywnego członka życia społecznego i kulturowego, uczenia się ról społecznych i religijnych.

43. J. Mariański, *Socjalizacja religijna*, w: *Leksykon pedagogiki religii*, s. 714-715.

wiary z życia publicznego, a co za tym idzie i wartości, których jest ona nośnikiem, uświadamiają potrzebę socjalizacji religijnej.

W dobie ciągle nasilającej się laicyzacji i sekularyzacji ważnym zadaniem stojącym przed współczesną oświatą jest zahamowanie procesu rozchodzenia się wiary i kultury. Mówi o tym deklaracja apostolska *Gaudium et spes*: „należy poznać, rozumieć świat, w którym żyjemy, jego dramatyczne oczekiwania, dążenia i nadzieje” (GS [należy rozwinąć skrótowiec] nr 4). Świadczą też o tym słowa papieża Pawła VI, który w adhortacji *Evangelii nuntiandi* dobitnie wskazuje, iż istniejący realny rozdział między wiarą a kulturą jest „dramatem naszej epoki”<sup>44</sup>.

O ważności wychowania i kształtowania dorastającego pokolenia, któremu przyjdzie wziąć odpowiedzialność za losy społeczne konkretnego państwa oraz świata, nauczał Jan Paweł II. W tym celu nakreślił między innymi podstawy ewangelicznej nauki o młodości, powołaniu człowieka i konkretnych prawach rządzących wzrastaniem do permanentnej troski o życie religijne<sup>45</sup>. Dziś, podobnie jak w epoce ks. Markiewicza, dostrzega się nasilającą desakralizację. Przejawia się ona głównie we wzmożonych tendencjach do osłabienia praktyk religijnych oraz w usuwaniu symboli religijnych z życia publicznego. Działania te prowadzą do ateizmu praktycznego. I chociaż Sobór Watykański II proklamował autonomię spraw doczesnych i rzeczywistości ziemskich – uznając swoistą wolność rzeczy stworzonych, nauki, kultury i wspólnoty politycznej<sup>46</sup>, nie znaczy to wcale, że neguje łączenie aktywności ludzkiej z religią. Sobór przestrzega przed tak instrumentalnie rozumianą autonomią, wskazując ją wyraźnie jako postępowanie błędne i groźne, bo prowadzące do bezdroża niewiary<sup>47</sup>.

Ks. Markiewicz przekonywał, że dzięki dojrzałej religijności człowiek odnajduje nowe wartości, staje się wolny i szczęśliwy. Zwykł mawiać, że dzięki dojrzałości wiary, częstemu przystępowaniu do sakramentów, umiłowaniu Biblii i życiu w myśl Bożych przykazań, zachowywanych z radością i poświęceniem, „będziemy święci, ale nie kanonizowani, bo szkoda pieniędzy wydawać na to, lepiej je zużyć na wychowanie sierot”<sup>48</sup>. W formacji praktykowanej w swoich instytucjach wychowawczych uwzględniał przede wszystkim potrzebę ukształtowania osoby religijnie dojrzałej. Zresztą ten postulat odnosił do szerszej społeczności – narodu. W osiągnięciu tego celu wymieniał takie środki jak: częsta modlitwa, udział w życiu sakramentalnym oraz kierownictwo duchowe. Twierdził stanowczo, że ani filozofia, ani inne dziedziny nauki nie mogą zastąpić wiary i pracy duchowej.

44. Por. EN nr 20.

45. Jan Paweł II, *List apostolski z okazji Międzynarodowego Roku Młodości*, Rzym 1985.

46. Por. KDK 36; 58; 59; 76; DA 7.

47. Por. KDK 36.

48. H. Biedrońska, *Zeznania*, AZMA.

wej. Przestrzegał również, że kto odrzuci wartości religijne i pracę duchową, ten również odrzuca moralność. „Bez religii i pracy duchowej nie ma moralności”<sup>49</sup>.

Ówczesny biskup przemyski J. S. Pelczar, podobnie jak ks. Markiewicz, w wierze upatrywał ostoję dla narodu: „Za łaską Bożą nasz naród pozostał wierny tej religii aż dotąd, mimo że protestantyzm w wieku XVI, wolterianizm z masonerią w XVIII wieku, liberalizm, materializm i socjalizm w XIX wieku, jak i inne złe prądy nowszych czasów starały się ją wyrwać z dusz polskich, a przynajmniej osłabić jej wpływ. Niechże ta religia będzie nadal pierwszym i najdroższym skarbem narodu, by wszyscy bez wyjątku wierzyli w jej prawdy, spełniali jej przykazania, korzystali z jej łask, słuchali jej władzy, czcili jej mistrzynię – Stolicę Świętą”<sup>50</sup>. Ks. Markiewicz był głęboko przekonany, że: „Jedynie przez Chrystusa nasz naród stał się niegdyś sławnym pomiędzy narodami, i jedynie przez Niego może znowu odzyskać swoją wielkość. Nie ma innego imienia, w którym nasza ojczyzna mogłaby stać się szczęśliwą, jak imię Chrystusa”<sup>51</sup>.

Proces przemian społecznych, obserwowany w ostatnich stuleciach, jak również współcześnie, przejawiający się w silnej laicyzacji i sekularyzacji, dotyczy szczególnie ludzi młodych. Notuje się silne tendencje do nieuznawania religii za priorytetowy punkt odniesienia, szczególnie w życiu społecznym, wytwarzając w ten sposób zjawisko prywatyzacji religii. Trzeba jednak wspomnieć, iż z drugiej strony zaobserwować można bardziej autentyczny, wspólnotowy wymiar przeżywania wiary. Ma to miejsce zwłaszcza wtedy, kiedy człowiek żyje w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo, w społeczeństwie dotykany kryzysami politycznymi i kulturowymi<sup>52</sup>.

### 3. Rola patriotyzmu w szeroko pojętym wychowaniu społeczno-politycznym

Zagadnienia naukowe ukierunkowane na wychowanie patriotyczne, jak i narodowe oraz polityczne, były nad wyraz pożądane i oczekiwane na przełomie XIX i XX wieku<sup>53</sup>. Ks. Markiewicz, tak jak inni przedstawiciele tego rodzaju wychowania, m.in. Stanisław Prus-Szczepanowski oraz Zygmunt Balicki, przyjął odważną i, jak się okazało, skuteczną strategię. Wyrażała ona przekonanie, że

49. B. Markiewicz, List do J. Nowickiego z dnia 10.VIII.1910, AT, t. II, s. 281.

50. J. S. Pelczar, *Wezwanie do pracy nad duchowym odrodzeniem się narodu polskiego*, Przemysł 1915, s. 53.

51. B. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie*, s. 93.

52. J. Bagrowicz, *W trosce o młode pokolenie*, Toruń 2004, s. 55.

53. W. Wojdyła, M. Strzelecki, *Wychowanie a polityka. Tradycje i współczesność*, Toruń 1997, s. 15.

w warunkach utraty niepodległości rzeczą najważniejszą jest zachowanie przez Polaków tradycji i poczucia własnej odrębności. W okresie zaborów wychowanie patriotyczne, zdeterminowane ówczesną sytuacją polityczną, stało się pojęciem odróżniającym ludzi czujących i myślących po polsku, wewnątrz przekonanych o realnej możliwości, a jeszcze bardziej konieczności odrodzenia się niepodległej Polski, pracujących nad budzeniem świadomości narodowej i przeciwstawiającej się działaniom zaborców<sup>54</sup>.

„Mili Rodacy! Nie spodziewajcie się ode mnie mowy ozdobnej – pisze ks. Markiewicz – ponieważ nie jestem człowiekiem słowa: czyn jest głównym zadaniem mojego życia. Natomiast śmiało i szczerze wyrażę moje myśli i odczucia; niczego nie pominę milczeniem. Odwaga i otwartość są obowiązkiem tych, których Bóg namaścił i posłał, aby w narodach krzewić dobro, a tępić zło. Jestem bowiem księdzem katolickim, a przeto – mimo mojej niegodności – posłańcem Bożym. Powołany zatem poczuciem mojej powinności, odzywam się do Was w czasie stułetniej rocznicy Polski. Ten rozbiór naszej Ojczyzny jest zrządzeniem Bożym. Bóg bowiem za popełnione przez nas grzechy odebrał nam byt polityczny”<sup>55</sup>.

Zasadne zatem stawało się pytanie ks. Markiewicza: jakie będzie nowe społeczeństwo, jakie miejsce zajmie w nim Kościół Katolicki? W związku z tym nad wyraz aktualny stawał się problem dostosowania praktyki działania Kościoła do realiów społecznych i politycznych. Jako doświadczony kapłan miał świadomość istniejących zagrożeń, stąd wysunął postulat wprowadzenia nowych form działalności duszpastersko-społecznych, których efektem miały być zmiany w narodzie oparte na Ewangeli, w duchu chrześcijańskiej miłości. Zmiany te, jego zdaniem, powinny dotyczyć równolegle rządzących i rządzonych. Chciał, aby wszyscy katolicy polscy zaczęli od osobistej, wewnętrznej przemiany, potem zaś krocząc śladami Chrystusa Pana, przenieść działania na forum publiczne i budować nowe społeczeństwo. Taki program opierał na bardzo konkretnych realiach pobożności i religijności Galicji<sup>56</sup>.

Dla ks. Markiewicza ojczyzna była dobrem nadrzędnym. Afirmując postawę patriotyczną, odwoływał się do wzoru Chrystusa Pana: „Mamy miłować wszystkich ludzi, a w szczególności rodzinę, krewnych, ojczyznę. Mamy przykład w Panu Jezusie, który był Bogiem, a jednak kochał ojczyznę, gdyż płakał na widok wspaniałych budynków Jeruzolimy, o której wiedział, że po niewielu latach będzie zburzona”<sup>57</sup>. Ks. Markiewicz pytany, na czym polega prawdziwa miłość

54. Cz. Kustra, *Wychowanie patriotyczne w nauce i praktyce ks. Bronisława Markiewicza (1842-1912)*, w: *Wychowanie do patriotyzmu*, s. 679.

55. B. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie*, s. 27.

56. Por. A. Datko, *Wprowadzenie*, w: B. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie*, s. 22-23.

57. B. Markiewicz, *O porządku w miłości bliźnich*, PiP, 1 (1898), nr 4, s. 25.



do ojczyzny, odpowiadał stanowczo: „Według nauki Jezusa Chrystusa miłość ojczyzny zasadza się głównie na tym, aby głodnemu rodakowi dać jeść, nagiego przyodziać i to nie tylko w znaczeniu cielesnym, ale i w znaczeniu duchowym. To jest, jeśli bliźni jest ciemny, nie zna Boga, nie zna koniecznych prawd wiary świętej, trzeba go nauczyć; biesiaduje, pije nad miarę, poniża swą godność ludzką, trzeba go nauczyć obyczajów lepszych. Trzeba nauczyć, aby stał się oświeconym chrześcijaninem i Polakiem”<sup>58</sup>.

Żyjący w tej samej epoce co ks. Markiewicz, arcybiskup Lwowa Józef Wilczewski, odrzucając ciasny nacjonalizm próbujący za wszelką cenę wyrwać z etosu ojczyzny czynnik nadprzyrodzony, zastępując go pustymi hasłami kosmopolityzmu, przekazał jasne wskazania, które są nader ważne w kontekście wychowania wielkich charakterów. „Chrześcijanin doskonały – twierdził arcybiskup – musi być doskonałym patriotą; i nie jest doskonałym chrześcijaninem, kto wedle myśli Bożej nie miłuje swego narodu doskonale (...). Tylko ten w ojczyźnie i przez praworządne państwo zaspokaja najlepiej swoje potrzeby duchowe, moralne, społeczne, osiąga najwyższy stopień ładu, bezpieczeństwa i dobrobytu. Gdzie miłość ojczyzny gaśnie, tam przychodzą czasy łotrów i szaleńców (...). Miłość ojczyzny jest nakazem rozumu, serca, wiary. Miłość ojczyzny jest największym bogactwem, najwyższą siłą moralną narodu, najżyźniejszym gruntem, na którym rośnie kultura. Toteż Kościół katolicki wdraża stale tę cnotę swoim wiernym, by mogli, skąpani łaską wiary, dalej ją prowadzić i rozwijać, tworząc dzięki niej swoje życie narodowe i państwowe z myślą o nagrodzie wiecznej”<sup>59</sup>.

Choć ks. Markiewicz nie zajmował się w sensie ścisłym polityką, nie należał do żadnego stronnictwa czy grupy politycznej, nie zabierał głosu na wiecach i zebraniach czysto politycznych, to jednak dobro ojczyzny nie było mu obojętne. Świadczył wobec wychowanków przykładem własnego życia, a mianowicie swą zaangażowaną działalnością w wymiarze pracy instytucjonalnej, to jest w zakładach wychowawczo-opiekuńczych i szkołach, nade wszystko zaś w działalności duszpasterskiej<sup>60</sup>.

Ks. Markiewicz posiadał zdolność bacznego i trafnego analizowania rzeczywistości poprzez stałą refleksję socjologiczną. Miał osobiste doświadczenie i powody ku temu, aby pobudzać sumienia i umysły. Posiadał dar niezwykłego, profetycznego postrzegania przyszłości, dzięki znajomości historii i właściwej ocenie faktów oraz dokonujących się wydarzeń. Kapłan – społecznik był pewien nadchodzących kataklizmów, wojen oraz zniszczeń narodowych. Mając świadomość

58. W. Michułka, *Ksiądz Bronisław Markiewicz*, Marki – Struga 1993, s. 337.

59. J. Bilczewski, *O miłości Ojczyzny. List pasterski arcybiskupa metropolity lwowskiego Józefa Bilczewskiego na Wielki Post 1923 r.*, Wisconsin 1924, s. 30.

60. W. Michułka, *Ksiądz Bronisław Markiewicz*, s. 339.

bolesnych następstw, wzywał do gorącej, wspólnej naprawy religijnej, moralnej, a potem społeczno-politycznej. Wartym odnotowania jest fakt przepowiedzenia I i II wojny światowej<sup>61</sup>.

„Strzec się trzeba katolicyzmu odświętnego, który się objawia w nadzwyczajnych okolicznościach, np. na nabożeństwie patriotycznym czy przed wyborami, ale którego owoców nie widać, bo nie ma w nim ducha wiary, albo tego katolicyzmu skarłowaciałego, który z ojczyzny robi bożyszcze i wynosi ją nad Boga, religię zaś spycha na ostatnie miejsce, gdy się jej pierwsze należy. Miejcie bacność przed tą modną hipokryzją, która lubi się stroić w szatę patriotyzmu, niech każdy natomiast będzie katolikiem w duchu i w prawdzie, to jest stosuje zasady wiary zarówno do życia prywatnego, jak rodzinnego i publicznego. Niech też każdy trzyma się religii katolickiej nie dlatego tylko, że jest ona spuścizną naszej przeszłości i wchodzi do skarbnicy narodowej, ale że jest boska, powszechna, niezmienna, i tak narodom, jak jednostkom życie dająca. Niech wreszcie każdy kocha ojczyznę w Bogu i dla Boga, nie przelotnym tylko uczuciem lub słowem, ale ofiarą i czynem, zamiast szukać siebie w tej miłości, niech troszczy się przede wszystkim o dobro narodu, zawsze zgodnie z wolą Bożą, a zamiast marzyć o jakimś Kościele narodowym, niech pamięta złote słowa księcia Adama Czartoryskiego: «Katolicyzm nie ma być z miłości ojczyzny, ale patriotyzm ma być z miłości Boga»<sup>62</sup>.

W etycznej zasadzie „powściągliwości i pracy” ks. Markiewicz widział fundament odnowy integralnej narodu. „Powściągliwość i praca, w duchu naszym rozumiane, prowadzi do miłości wszech narodów i ludzi, czyli do braterstwa ludów, do harmonii duszy i ciała, do doskonałości duszy ludzkiej”<sup>63</sup>. Brak powściągliwości i pracy w życiu społeczno-politycznym prowadzi do rozbicia na wrogie obozy polityczne w wymiarze narodu i państwa, skutkiem czego naród traci tożsamość, a państwo niepodległość<sup>64</sup>. Stąd wierne respektowanie życia powściągliwego, pracowitego miało stać się inspiracją uzdrowienia relacji społeczno-politycznych w narodzie polskim. Nadto miało się stać przyczynkiem do niezwłocznego odzyskania niepodległości oraz zacznym w tej mierze dla innych państw i narodów<sup>65</sup>.

„Szanowni Rodacy – pisał ks. Markiewicz – właśnie dlatego, że jesteśmy narodem szczególnie przez Boga umiłowanym i przeznaczonym do celów wyższych, On nam nie odpuścił naszych grzechów łatwo, lecz zaraz, bez zwłoki nas ukarał. Bowiem znakiem wielkiego dobrodziejstwa jest to, iż grzesznicy nie są pozostawieni w spokoju przez długi czas, ale zaraz dosięga ich kara. Nie uważał

61. Por. A. Datko, *Wprowadzenie*, s. 22-24.

62. J. S. Pelczar, *Wezwanie do pracy nad duchowym odrodzeniem się narodu polskiego*, s. 67.

63. B. Markiewicz, List do ks. J. Nowickiego, AT, t. I, s. 281.

64. B. Markiewicz, List do Ks. Prefekta dekanatu rymanowskiego, AT, t. I, s. 351.

65. B. Markiewicz, List do Ks. J. Machały, AT, t. I, s. 313.

bowiem Pan, że z nami trzeba postępować tak samo, jak z innymi narodami, co do których pozostaje cierpliwy i nie karze ich tak długo, aż wypełnią miarę grzechów. Nie chciał bowiem karać nas na końcu, dopiero wtedy, gdy grzechy nasze przebrały miarę. (...) Polacy! – patrzcie, jak Austria wyładniała dzięki dobremu w niej waszemu życiu. Jest to zapowiedź i zadatek większych zwycięstw, które Bóg Wam da w niedalekiej przyszłości”<sup>66</sup>.

Najbardziej jednak ks. Markiewiczowi zależało na pomyślności ojczyzny – Polski. „Był przekonany, że istnieje perspektywa odnowy społecznej, która będzie mogła się dokonać przez zrozumienie na co dzień dewizy powściągliwości i pracy. Ale do koniecznych przemian muszą zabrać się ludzie zaangażowani, bezinteresowni, którym przyświecać będzie przede wszystkim troska o dobro Ojczyzny i każdego jej obywatela”<sup>67</sup>. Według psychologa społecznego – S. Ossowskiego w pojęciu „ojczyzna” kryje się synteza naczelnych wartości i korelaty postaw psychicznych, wchodzących w skład kulturowego dziedzictwa grupy społecznej. Takie rozumienie ojczyzny było bliskie ks. Markiewiczowi. Ojczyzna po Bogu, była dla niego dobrem nadrzędnym, a jako najistotniejsze komponenty ją tworzące wymieniał: naród, przeszłość związaną z materialnym i duchowym dorobkiem kulturowym i z tradycją oraz religią (...) powiązany z nią zespół zasad, postaw moralnych, zwyczajów łączących się z ważnymi wydarzeniami narodowymi, mającymi wymiar egzystencjalny<sup>68</sup>.

W markiewiczowskiej wizji odrodzenia politycznego Polski wyjątkowe miejsce zajmował patriotyzm jako ideał wychowania narodowego, które kształtuje nie tylko postawę wobec ojczyzny, ale nade wszystko kładzie fundament normatywny pod rozwój i właściwą działalność narodu. „Naród jest niezbędną treścią moralną państwa, państwo zaś jest niezbędną formą polityczną narodu. Naród może utracić państwo i nie przestać być narodem, jeśli nie zerwał nici moralnego związku z tradycją państwową, jeśli nie zatracił idei narodowo-państwowej, a z nią zarówno świadomego żywiołowego dążenia do odzyskania politycznego samoistnego bytu”<sup>69</sup>.

W dziele *Trzy słowa do starszych w narodzie polskim w stuletnią rocznicę rozbioru Ojczyzny* ks. Markiewicz zawarł program tworzenia nowego życia społecznego i nowej cywilizacji w duchu Ewangelii. Szczególną uwagę zwracał na panującą „ciemnotę religijną” ludu Galicji. Wytykając szereg przykładów braku podstawowej wiedzy o prawdach wiary, wskazywał na konieczny proces intensywnej chrystianizacji. W notorycznie zaniedbanej katechizacji upatrywał fundament,

66. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie*, s. 28-29.

67. W. Moroz, *Od wydawcy*, w: B. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie*, s. 11.

68. Tamże, s. 485.

69. R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904, s. 9.

na którym należało oprzeć cały proces przemian. Podkreślał potrzebę poznania, szczególnie przez kapłanów i osoby mające wpływ na życie społeczno-polityczne, psychologii, struktur i funkcjonowania powierzonego im ludu. Chodziło bowiem o przewartościowanie postaw i działania Kościoła – od dystansu i pasywności do aktywności i katolicyzmu społecznego<sup>70</sup>.

Natomiast w ostatnim „Słowie do starszych w narodzie” skierowanym do świeckich ks. Markiewicz przedstawił drogi rozwoju i zachodzące między nimi zależności: od jednostki do społeczeństwa, od moralności indywidualnej do zbiorowej: społecznej i politycznej. Podkreślał, iż jest konieczne, aby warstwy uprzywilejowane pokonały własne wady i przywary, szczególnie próżniactwo i marnotrawstwo. Możliwość zreformowania oświaty i programu szkolnego dopuszczał jedynie w oparciu o moralność chrześcijańską i naukę Kościoła. Nadto sięgał do budujących przykładów z historii Polski, szczególnie akcentując wielkość pewnych okresów dziejowych oraz twórczych idei. W swoim dziele pragnął przekonać, że po odrodzeniu narodowym Polska będzie znowu pełniła dominującą, wiodącą, doniosłą rolę na polu krzewienia i apologii wiary, co przyczyni się do: „ratowania ludzkości od nawały barbarzyństwa”, lecz nie siłą zbrojną, ale potęgą ducha<sup>71</sup>.

W zakończeniu trzeciego „Słowa do starszych w narodzie” kapłan – społecznik napisał: „Są cztery dźwignie, które stanowią o życiu i potędze narodów: religia, literatura, historia i byt polityczny”<sup>72</sup>. Jak zauważa współczesny historyk – Andrzej Datko, czytając cytowane dzieło: „nie można przejść obojętnie obok ostrzeżeń i zaleceń jego autora, dostrzegając wiele analogii do życia współczesnego w różnych jego wymiarach. Każdy z nas, czujący się odpowiedzialny za ojczyznę, może i powinien poczuć się owymi „starszymi w narodzie” na zasadzie odpowiedzialności „za naród tyle zasłużony wobec Boga”<sup>73</sup>. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa przestrogi ks. Markiewicza: „Zapewne nie chcielibyście zaprzestać swojego myślenia we własnej rodzinnej mowie, którą dał wam Pan Bóg na mocy prawa przyrodzonego? Ponieważ to, czego uczymy się w dzieciństwie, tkwi mocniej w naszym umyśle, stąd posługiwanie się językiem obcym w młodym wieku sprawia, że raczej w nim myślimy niż w ojczystym. Jest to wykroczenie przeciw naturze i strata moralna. Takich odrodków, kalek moralnych i umysłowych jest mnóstwo pomiędzy nami. W zaślepieniu chlubiemy się jeszcze z tego, uważając to wypaczenie jako znamię wysokiego wykształcenia”<sup>74</sup>.

70. Por. A. Datko, *Wprowadzenie*, s. 22-25.

71. Tamże, s. 22-23.

72. Por. B. Markiewicz, *Najprzedniejsza dźwignia życia i potęgi narodów*, PiP, 4 (1901), nr 4, s. 6-7.

73. Por. A. Datko, *Wprowadzenie*, s. 22-26.

74. B. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie*, s. 111.

Podjmując działalność społeczną, ks. Markiewicz czuł się odpowiedzialny za losy Polaków. Znając plany zaborcy, dla którego zacofanie polskiego ludu w zakresie oświaty było sprzymierzeńcem w skutecznie prowadzonej polityce pauperyzacji, podejmował działania na rzecz odnowy tożsamości i autonomii narodu. Angażował do nich ludzi otwartych, ale przede wszystkim wytrwałych i oddanych sprawie. Takich miał wśród swoich współpracowników w zakładach wychowawczych, wywodzących się najczęściej ze świadomego laikatu, będących wzorem i przykładem dla młodych<sup>75</sup>.

Ks. Markiewicz wiedział, że jeśli program działania ma być skuteczny, wymaga dobrze zorganizowanej i gorliwej grupy, której przyświecają wzniosłe idee. Wybrał zatem ochotników spośród starszej młodzieży i swoich współpracowników oraz z tych, którym idea niepodległości była bliska. Z czasem stali się oni członkami wspomnianego wcześniej Towarzystwa „Powściągliwość i Praca”, którego nadrzędnym celem było dążenie do chwały Bożej, a przez to odnowy religijnej narodu w myśl zawołania „Któż jak Bóg”. Ks. Markiewicz uważał, że zasady zawarte w nazwie Towarzystwa są niezbędne nie tylko we właściwym wychowaniu religijnym, ale również dla rozwoju społecznego i gospodarczego Galicji. Pisał o tym: „Nie da się zaprzeczyć, że między życiem duchowym a stanem gospodarczym istnieje ścisły, niezmienny związek. Jeśli Duch Chrystusa Pana wprowadzi ludzkość na nowe tory rozwoju, to tym samym musi być duchem pracy i postępu. Życie ludzkie jest pasmem walki i pracy duchowej. Każda zaś praca jest podstawą rozwoju, jest źródłem dobrobytu narodu, podstawą jego niezawisłości i wolności”<sup>76</sup>.

Całe życie ks. Markiewicza zbudowane było na silnych fundamentach duchowych, które otrzymał w domu rodzinnym. Miłość do ojczyzny i odpowiedzialność za jej losy wyzwoliła w młodym Markiewiczu pragnienie zbrojnej walki o odzyskanie niepodległości Polski. Zresztą w owym czasie było to marzenie wielu patriotycznie ukształtowanych młodzieńców. Wojskowe plany zmieniło jednak przedziwne spotkanie z „Aniołem Polski”, o którym wielokrotnie wspominał, szczególnie w listach oraz w dramacie scenicznym pod nazwą *Bój Bezkrwawy*<sup>77</sup>. Pod wpływem tego wydarzenia postanowił zostać księdzem, a swoją troskę o losy ojczyzny zawarł w koncepcji dwutorowego działania. Z jednej strony przez duszpasterstwo, z drugiej zaś przez przemyślane i skuteczne działania na polu społeczno-politycznym. Równoległe z pracą duszpasterską zbierał materiały źródłowe, przeprowadzał badania naukowe, wywiady i sporządzał stosowne notatki. Efektem tej działalności było opracowanie wspomnianej już dysertacji nauko-

75. W. Moroz, *Od wydawcy*, w: B. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie*, s. 9.

76. L. M. Włodek, Ks. Bronisław Markiewicz zapomniany pionier i teoretyk harcerstwa, <http://www2.kki.pl/pioinf/przemysl/dzieje/aktualnosci/markiewicz.html> (dostęp: 12.07.2020).

77. B. Markiewicz, *Bój Bezkrwawy*, wyd. III, Rzym 1979.

wej pod nazwą *Trzy słowa do starszych w narodzie polskim w stuletnią rocznicę rozbioru Ojczyzny*, wydanej drukiem w 1887 roku we Lwowie przez Drukarnię Ludową. Pomimo iż tekst posiadał aprobatę władz kościelnych, w kręgach duchownych budził duże kontrowersje. Przyczyną była trafna diagnoza ówczesnej sytuacji, w której znajdowała się Galicja oraz propozycje radykalnych przemian religijnych, moralnych, gospodarczych i ekonomicznych, ale przede wszystkim szeroko rozumianych reform społeczno-politycznych.

Działalność ks. Markiewicza miała miejsce w epoce schyłkowej. Chociaż pozornie wydawało się, że zaistniały porządek społeczny i polityczny, jak również system wiodących idei, jest niezachwiany, ówczesna Europa zbliżała się ku końcowi. Jak wszystkie przełomy wieków również i ten był naznaczony skrajnościami pomiędzy katastrofizmem a oczekiwaniem na odrodzenie. Ta szczególna ambiwalencja powodowała z jednej strony bierność i inercję, z drugiej gorączkowe i twórcze poszukiwania, rozkwit uczuć religijnych oraz intelektualnych dokonań. Dychotomie dostrzegalne w tym czasie: mesjanizm i pogaństwo, radykałowie i tradycjonalisci, laicyzacja, ruchy społeczne i narodowe, liberałowie i socjaliści – to tylko nieznaczna część europejskiej panoramy końca XIX wieku. W kontekście tych wydarzeń, w zatamizowanej ówczesnej Polsce – w tym Galicji, dochodzi jeszcze jeden ważny dylemat społeczno-polityczny: podjąć walkę zbrojną, konspiracyjną czy pracę organiczną<sup>78</sup>?

Dziś wiadomo, co było słuszne. Znany jest bowiem efekt pracy ks. Markiewicza dla dobra ojczyzny, odwołujący się do dwóch podstawowych postulatów pozytywizmu: pracy u podstaw i pracy organicznej. Prymas Stefan Kardynał Wyszyński, odwiedzając Miejsce Piastowe – centrum działalności kapłana – społecznika, powiedział: „Nauka Sługi Bożego jest na czasie. Może zapytamy: lecz kto zmieni nasze usposobienie? Odpowiemy sobie: Któż jak Bóg! – przez naszą powściągliwość i pracę. Dzisiaj wiemy, że trzeba być bardzo powściągliwym i pracowitym. Powściągliwym – aby nie czynić nikomu nic złego, a pracowitym – aby zdobywać to, co jest potrzebne dla utrzymania rodziny i Narodu, aby ratować dzieci przez uczciwą pracę i oszczędność, nie zaś niszczyć je dla wygodnictwa, samolubstwa i egoizmu”<sup>79</sup>.

Życie, praca i dzieło księdza Markiewicza, stanowią wyzwanie dla naszych czasów. Zmieniła się bowiem jedynie „obudowa” problemów, z którymi boryka się współczesna młodzież, a którą codziennie aktualizuje otaczająca nas rzeczywistość. Podopieczni ks. Markiewicza dźwigali inny rodzaj doświadczeń, nie znali cierpień zadawanych przez narkotyki, pornografię, uzależnienia. Dzieliące nas dziesiątki

78. Tamże.

79. S. Łącki, Bł. *Bronisław Markiewicz*, <https://www.sdb-przemysl.pl/strona/38/blogoslawiony-bronislav-markiewicz> (10.07.2020).

lat zmieniły rodzaj „duchowych chorób”, ale lekarstwo pozostało to samo. Jest nim dobry, cierpliwy, empatyczny, bezinteresowny, radosny i pracowity wychowawca. Nauczyciel znający i akceptujący cele wychowania. Mentor posiadający osobowość przenikniętą chrześcijańskimi wartościami i powinnościami. Mistrz wyrażający swój stosunek do wychowanków w zachowaniu i postawie. Opiekun uczący patriotyzmu jako odpowiedzialności za ojczyznę. Pedagog kształtujący dojrzałą osobowość i przewodnik przygotowujący do pełnienia przyszłych ról społecznych.

## Bibliografia

### Źródła

- Jan Paweł II, *List apostolski z okazji Międzynarodowego Roku Młodości*, Rzym 1985.
- Jan Paweł II, *Zgoda i pokój – warunkami dobra wspólnego*, w: tenże, *Nauczanie społeczne*, t. 1, Warszawa 1981.
- List komisji Episkopatu Polski ds. Wizyty Apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce w 1999r.*
- Markiewicz B.B., *Bój bezkrwawy. Dramat w 7 odsłonach*, Lwów 1908, ss. 61.
- Markiewicz B., *Do przyjaciół maluczkich, ubogich i opuszczonych*, PiP, 1 (1898), nr 1.
- Markiewicz B., List do J. Latuska z dnia 13.IX.1908r., AT, t. II.
- Markiewicz B., List do J. Nowickiego z dnia 10.VIII.1910, AT, t. II.
- Markiewicz B., List do Ks. J. Machały, AT, t. I.
- Markiewicz B., List do ks. J. Nowickiego, AT, t. I.
- Markiewicz B., List do Ks. Prefekta dekanatu rymanowskiego, AT, t. I.
- Markiewicz B., *Najprzedniejsza dźwignia życia i potęgi narodów*, PiP, 4 (1901), nr 4.
- Markiewicz B., *O porządku w miłości bliźnich*, PiP, 1 (1898), nr 4.
- Markiewicz B., *Trzy słowa do starszych w narodzie polskim w setną rocznicę rozbioru ojczyzny*, Marki 2000.
- Miromir (pseudonim Ks. Bronisława Markiewicza), *Trzy słowa do starszych w narodzie polskim w setną rocznicę rozbioru ojczyzny*, Lwów 1887, ss. 75.
- „Powściągliwość i Praca”, miesięcznik wydawany przez Ks. Bronisława Markiewicza od 1898 roku i redagowany przez niego do 1912 roku.
- Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestii socjalnej*, t. I-II, Miejsce Piastowe 1912.
- Paweł VI, *Adhortacja Evangelii nuntiandi* (08.12.1975).
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (7.12.1965) (KDK).

Sobór Watykański II, *Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”* (18 listopada 1965) (DA).

## Opracowania

- Bagrowicz J., *W trosce o młode pokolenie*, Toruń 2004.
- Bała M., *I nadzieić się nie mogę...*, Toruń 2003.
- Biedrońska H., *Zeznania*, AZMA.
- Bilczewski J., *O miłości Ojczyzny. List pasterski arcybiskupa metropolity lwowskiego Józefa Bilczewskiego na Wielki Post 1923 r.*, Wisconsin 1924.
- Buber M., *Problem człowieka*, Warszawa 1993.
- Chlewiński Z., *Psychologia religii*, Lublin 1982.
- Datko A., *Wprowadzenie*, w: B. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie...*, Marki 2000.
- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904.
- Encyklopedia Katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1995.
- Grzegorzewska M., *Znaczenie wychowawcze osobowości nauczyciela*, „Chowanna”, 1938, nr 5.
- Hansemann G., *Wychowanie religijne*, Warszawa 1988.
- Homplewicz J., red. A. Grabarz, *Myśl pedagogiczna ks. Bronisława Markiewicza*, Rzeszów 1997.
- Kowalski S., *Znaczenie teorii systemów społecznych Floriana Znanickiego w interdyscyplinarnych badaniach nad wychowaniem*, Edukacja 1984, nr 2.
- Krąpiec M. A. OP, *Filozofia w Teologii*, Lublin 1999.
- Kustra Cz., *Wychowanie patriotyczne w nauce i praktyce ks. Bronisława Markiewicza (1842-1912)*, w: *Wychowanie do patriotyzmu*, red. W. Janiga, Rzeszów-Przemysł 2006.
- Leksykon pedagogiki religii. Podstawy – koncepcje – perspektywy*, C. Rogowski (red.), Warszawa 2007.
- Łącki S., Bł. Bronisław Markiewicz, <https://www.sdb-przemysl.pl/strona/38/blogoslawiony-bronislaw-markiewicz> (dostęp: 10.07.2020).
- Łuczak M., *Odpowiedzialność za wykształcenie i wychowanie*, w: *Leksykon pedagogiki religii. Podstawy – koncepcje – perspektywy*, red. C. Rogowski, Warszawa 2007.
- Majewska A., *Szkoła katolicka nową ofertą edukacyjną (na przykładzie Collegium Salesianum w Bydgoszczy)*, Bydgoszcz 2002, za: M. Buber, *Wychowanie*, w: „Znak”, nr 20.
- Michułka W., *Ksiądz Bronisław Markiewicz*, Marki-Struga 1993.



- Moroz W., *Od wydawcy*, w: B. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie...*, Marki 2000.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001.
- Pelczar J. S., *Wezwanie do pracy nad duchowym odrodzeniem się narodu polskiego*, Przemyśl 1915.
- Popielski K., Wolicki M., *Antropologiczno-filozoficzne podstawy analizy egzystencjalnej i niektóre jej aplikacje do teorii osobowości*, w: red. K. Popielski, *Człowiek – czytanie otwarte*, Lublin 1987.
- Radzik K., *Osobowość wychowawcy w systemie zapobiegawczym ks. Bronisława Markiewicza*, Marki-Struga 1991.
- Różański M.A., *Historia wspólnot michalickich*, Warszawa 2005.
- Skorowski H., *Prawa i obowiązki w regionie w świetle samorządu terytorialnego*, „Chrześcijanin w świecie”, 25 (1993), nr 3.
- Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, W. Kopaliński, Warszawa 1967.
- Sośnicki K., *Podstawy wychowania państwowego*, Lwów 1933.
- Sposoby wywierania i przetwarzania wpływu wychowawczego, [http://psychologia-wychowawcza.wyklady.org/wyklad/31\\_sposoby-wywierania-i-przetwarzania-wplywu-wychowawczego-.html](http://psychologia-wychowawcza.wyklady.org/wyklad/31_sposoby-wywierania-i-przetwarzania-wplywu-wychowawczego-.html) (14.07.2020).
- Włodek L. M., *Ks. Bronisław Markiewicz zapomniany pionier i teoretyk harcerstwa*, <http://www2.kki.pl/pioinf/przemysl/dzieje/aktualnosci/markiewicz.html> (dostęp: 12.07.2020).
- Wojdyła W., Strzelecki M., *Wychowanie a polityka. Tradycje i współczesność*, Toruń 1997.
- Znanięcki F., *Socjologia wychowania*, t. II, Warszawa 1960.

## Streszczenie

Artykuł przywołuje postać Bronisława Markiewicza – założyciela Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, wychowawcy, jednego z prekursorów XIX-wiecznej pedagogiki chrześcijańskiej. Ma on na celu zaprezentowanie nowatorskiego podejścia Markiewicza do zagadnienia formacji dzieci i młodzieży, realizowanego w placówkach o charakterze wychowawczo-edukacyjnym, którego rysem charakterystycznym zdaje się być egzemplaryzm wzorcowy. To właśnie oparcie relacji z młodym pokoleniem na doświadczeniach osobistych i świadectwie życia, wyraźnie przebiega z przekazu Markiewicza i jego działalności.

**Słowa kluczowe:** Bronisław Markiewicz, historia wychowania, pedagogika chrześcijańska, egzemplaryzm wzorcowy.

## MODEL EXEMPLARISM BY REV. BRONISŁAW MARKIEWICZ

### Summary

The following paper introduces the figure of Bronisław Markiewicz who was the initiator of the Congregation of St. Michael the Archangel as well as the educator and one of the precursors of the XIX century Christian pedagogy. The research presents the innovative approach of Markiewicz towards children and teenagers formation, which was pursued within educational and pedagogical centers and which also appears to be in line with the exemplarism. It is the relation with young generation that can be clearly noticed in the approach and activity of Markiewicz.

**Key words:** Bronislaw Markiewicz, history of education, Christian pedagogy, model exemplarism.